

Marlena Gołębiowska

Nowe obostrzenia i nowe (lepsze) prognozy gospodarcze w państwach bałtyckich

Wzrost zakażeń COVID-19 w państwach bałtyckich w ostatnich tygodniach skutkuje wprowadzeniem szeregu obostrzeń. Drugi lockdown nie wpłynie jednak tak negatywnie na gospodarki państw bałtyckich, jak przewidywano. Prognozy wskazują, że recesja w 2020 r. na Litwie i w Estonii może być jedną z najniższych w Europie. Bez wątplenia jednak najnowsze restrykcje – np. zakaz przemieszczania się pomiędzy gminami na Litwie czy godzina policyjna na Łotwie – nie pozostaną bez wpływu na gospodarcze wyniki już w 2021 r.

Pęknięcie „bałtyckiej bańki” i nowe obostrzenia. Większość działań wdrożonych przez władze państw bałtyckich w konfrontacji z pierwszą falą pandemii COVID-19 wiosną 2020 r. nie odbiegała szczególnie od rozwiązań przyjętych w innych państwach regionu Europy Środkowej i Wschodniej ([„Komentarze IEŚ”, nr 140](#), [„Komentarze IEŚ”, nr 152](#)). Wówczas państwa te szybko wdrożyły wiele obostrzeń służących ograniczeniu rozprzestrzeniania się koronawirusa. 26 lutego rząd Litwy wprowadził stan wyjątkowy oraz powszechną kwarantannę od 14 marca do 16 czerwca. Na Łotwie stan wyjątkowy obowiązywał od 13 marca do 10 czerwca, w Estonii od 13 marca do 18 maja. Decyzje te wiązały się z licznymi ograniczeniami dla obywateli, a także dla cudzoziemców.

Prekursorskim rozwiązaniem w zakresie znoszenia obostrzeń była natomiast wprowadzona 15 maja tzw. „bałtycka bańka”. Wówczas „wypłaszczenie” krzywej zakażeń skłoniło Litwę, Łotwę i Estonię do zniesienia wprowadzonych wcześniej restrykcji w podróżowaniu między tymi państwami. Stworzono tym samym pierwszą tego typu strefę w Unii Europejskiej ([„Komentarze IEŚ”, nr 191](#)). „Bałtycka bańka” jednak „pękła” wraz z wrześnieowym przyrostem zakażeń. Zrezygnowano ze swobodnego podróżowania między państwami bałtyckimi i powrócono do obowiązkowej kwarantanny po przekroczeniu granic.

Gdy jesienią 2020 r. kolejne tygodnie przynosiły nowe rekordy zakażeń, litewski rząd podjął decyzję o ponownym wprowadzeniu powszechnej kwarantanny. Pierwotnie miała ona obowiązywać tylko przez trzy tygodnie, począwszy od 7 listopada, jednak wciąż zwiększająca się liczba zakażeń wpłynęła na decyzję o jej przedłużeniu. Obecnie obowiązuje do 31 stycznia, podobnie jak wdrożony 16 grudnia zakaz podróżowania między gminami. Do 3 stycznia policja zatrzymała i zawróciła ponad 36 tys. pojazdów łamiących ten zakaz, z czego ponad połowę tylko w świąteczny weekend.

Również rząd Łotwy podjął zdecydowane kroki w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się COVID-19, wprowadzając stan wyjątkowy od 9 listopada. Dwukrotnie decydowano już o jego przedłużeniu – obecnie obowiązuje do 7 lutego. Wiąże się z nim szereg obostrzeń, w tym m.in. wprowadzona od 30 grudnia do 4 stycznia oraz od 8 do 10 stycznia godzina policyjna, tj. nakaz przebywania w swoich miejscach zamieszkania w godz. 22.00-5.00.

Szereg nowych obostrzeń wprowadzono także w Estonii. Szczególne obowiązują od 12 grudnia w prowincji Ida-Viru, a od 28 grudnia także w prowincji Harju, gdzie odnotowywano wyjątkowo wysoką liczbę zakażeń. Zgodnie z decyzją estońskiego rządu mają one obowiązywać do 17 stycznia.

Widmo głębokiej recesji. Wszystkie państwa bałtyckie uruchomiły szerokie wsparcie fiskalne w celu łagodzenia skutków kryzysu gospodarczego wywołanego pandemią. Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) tylko do połowy września przeznaczyły w sumie na ten cel ok. 9 mld euro. Połowę tej kwoty stanowiły bezpośrednie wydatki fiskalne, które trafiły do systemu opieki zdrowotnej oraz przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji z uwagi na pandemię, m.in. w postaci zasiłków, dotacji lub zmniejszenia wymiaru opodatkowania. Pozostałą część przeznaczono na wspieranie płynności przedsiębiorstw, m.in. w postaci

pożyczek i gwarancji. W relacji do PKB najwięcej w tym okresie wydała Łotwa, bo aż 11,2%, następnie Litwa – 8,3% i Estonia – 7,9%.

To niespotykane dotychczas w takiej skali wsparcie fiskalne kontynuowano także przy jesiennej fali zakażeń. Wprowadzanych jest ponadto wiele nowych programów w tym zakresie. Np. estoński rząd na ostatnim posiedzeniu 2020 r. zatwierdził kolejne środki wsparcia na łączną kwotę 30 mln euro, z czego aż 16 mln euro zostanie skierowane do objętych największymi obostrzeniami prowincji Ida-Viru i Harju.

Pomimo tak znaczącego wsparcia fiskalnego, wszystkie państwa bałtyckie muszą liczyć się z recesją, choć oczywiście o różnej skali. MFW w październiku przewidywał, że gospodarka Litwy skurczy się w 2020 r. o 1,8%, co byłoby równocześnie najmniejszym spadkiem w całej Europie. Wówczas wpływ na taką prognozę miała relatywnie niewielka liczba zakażonych, ale też obszerny pakiet stymulacyjny przyjęty przez litewski rząd. W bałtyckim sąsiedztwie Litwy MFW przewidywał głębszą recesję – PKB miał spaść odpowiednio o 5,2% w Estonii i o 6% na Łotwie. Były to prognozy opublikowane jeszcze przed ogłoszeniem szeregu ograniczeń związanych z jesienną falą zakażeń. Okazuje się jednak, że pomimo negatywnego wpływu na aktywność gospodarczą, nie wpłyną one w znaczący sposób na pogorszenie jesiennych prognoz. Co więcej, niektóre z państw bałtyckich mogą liczyć na mniejszą recesję, niż zapowiadano.

Lepiej, niż prognozowano. Najnowsze przewidywania banku centralnego Litwy z grudnia 2020 r. wskazują, że gospodarka skurczy się o 2%, co wciąż oznaczałoby jeden z najniższych spadków w Europie. Zdecydowanie mniejszej recesji, niż tej wynikającej z prognoz wieszczonych przed jesienną falą zakażeń, może spodziewać się Estonia. Zgodnie z przewidywaniami banku centralnego Estonii PKB miałyby tam spaść o 2,5%, co na tle europejskich gospodarek również oznacza bardzo niewielki spadek. Także łotewska gospodarka poprawiła swoje prognozy. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2020 r. skurczyła się o 4,3%, co potwierdza, że spowolnienie gospodarcze nie było tak głębokie, jak początkowo przewidywano. Wpływ na to miały sektory budownictwa i rolnictwa, którym w warunkach pandemii udało się osiągnąć wzrost, ale także produkcja przemysłowa, która wykazała stosunkowo dobrą odporność na kryzys (w ciągu trzech pierwszych kwartałów spadła o 2,7%, co jest jednym z najniższych spadków tego sektora w UE).

Prognozy na 2021 r. wciąż pozostają niepewne. Zarówno dla państw bałtyckich, jak i pozostałych gospodarek europejskich wskazują – po recesji w 2020 r. – na wzrost gospodarczy. Duże nadzieje związane są ze szczepieniami (więcej o programie masowych szczepień przeciwko COVID-19 w państwach regionu Morza Bałtyckiego: [„Komentarze IEŚ”, nr 302](#)). Równocześnie jednak zaostrzenie restrykcji w państwach bałtyckich może znacząco spowolnić te gospodarki, zwłaszcza w pierwszym kwartale 2021 r.

Obostrzenia nie przełożyły się natomiast na destabilizację w sferze politycznej. Na Litwie działania rządu Sauliusa Skvernelisa ograniczające skutki pandemii, jak też dotychczasowe decyzje Ingridy Šimonytė, były stosunkowo dobrze oceniane. Inaczej jest w pozostałych państwach bałtyckich – zwłaszcza na Łotwie, gdzie pojawiły się głosy niezadowolenia. W grudniu 2020 r. w Rydze odbyły się protesty przeciwko kolejnym ograniczeniom nałożonym przez łotewskie władze, a także niewystarczającemu wsparciu przedsiębiorców i pracowników, którzy przez te utrudnienia tracą. Restrykcje spotkały się także z krytycznymi opiniami mieszkańców estońskich prowincji objętych szczególnymi obostrzeniami.

Wnioski. Od kilku tygodni zatrzymanie wzrostu zakażeń ponownie stało się największym wyzwaniem dla władz państw bałtyckich¹. W tym celu wprowadzono w nich szereg obostrzeń, które w znaczącym stopniu ograniczyły prowadzenie działalności gospodarczej. Ostateczna skala spowolnienia gospodarczego, jakie czeka państwa bałtyckie w 2020 r., nie jest jeszcze znana. Wszystkie dotychczasowe prognozy wskazują na recesję w tych państwach, przy czym te najnowsze – zwłaszcza dla Litwy i Estonii – mówią o jednym z najniższych spadków

¹ Na dzień 6 stycznia 2021 r. najwięcej zakażeń od początku pandemii spośród państw bałtyckich w przeliczeniu na milion mieszkańców odnotowano na Litwie – ponad 54 tys., podczas gdy na Łotwie i w Estonii to ponad 23 tys. Również liczba zgonów w wyniku COVID-19 w odniesieniu do liczby ludności była najwyższa na Litwie – 0,7 tys., podczas gdy na Łotwie wynosiła 0,4 tys., a w Estonii 0,2 tys.

PKB na tle państw europejskich. Bez wątplenia wpływ na poprawę wyników gospodarczych względem wcześniejszych prognoz miały szerokie pakiety stymulacyjne przyjęte przez rządy bałtyckich państw, rozwój w sferze nowych technologii i rozpoczęcie szczepień przeciwko COVID-19.

Nowe obostrzenia, wdrożone na przełomie grudnia i stycznia, negatywnie wpłyną na wyniki gospodarcze już w 2021 r. Prognozy, obarczone dużą niepewnością, mówią jednak o odbiciu w bieżącym roku. Obecnie większość instytucji międzynarodowych prognozuje wzrost gospodarczy.